

## Rolników nikt nie pytał, co myślą o paszach GMO

**Autor:** Witold Katner

**Data:** 9 listopada 2016

**Powiedzieć, że decyzja parlamentu była niespodziewana, to mało. Wbrew stanowisku rządu, posłowie Prawa i Sprawiedliwości zaproponowali, aby zakaz stosowania pasz GMO wszedł w życie, nie za 4, ale już za 2 lata. Sejm poprawkę przyjął. Rolników nikt o zdanie nie pytał.**

Gdy w lipcu ministerstwo rolnictwa przesłało do Sejmu nowelizację ustawy o paszach, zaskoczenia nie było. Wejście w życie zakazu stosowania pasz genetycznie zmodyfikowanych (GMO) miało być ponownie przesunięte o 4 lata. Ponownie, gdyż zakaz został uchwalony w... 2006 r. Ale już wtedy, wobec **ogromnych protestów rolników oraz przemysłu zbożowego oraz mięsnego, ustawodawca zgodził, aby restrykcyjne [prawo](#) weszło w życie dopiero w 2008 r.** Potem kolejne rządy i parlamenty przesuwwały termin wejścia w życia zakazu. **Tak miało się też stać podczas ostatniego posiedzenia Sejmu.** Krótka rządowa nowela przewidywała, że pasz genetycznie zmodyfikowanych będzie można używać do 2021 r. Bez niej zakaz zacząłby obowiązywać już za chwilę, bo 1 stycznia 2017 r. **A wtedy zaczęłyby się kłopoty.**



Konwencjonalnej śrutę sojowej jest na światowym rynku mało, a poza tym jest o ¼ droższa od tej GMO.

Bowiem konsekwencje wprowadzenia zakazu będą ogromne i będą dotyczyć nie tylko rolników, ale również konsumentów. Genetycznie zmodyfikowana [soja](#), najczęściej sprowadzana z Ameryki Południowej, jest bowiem podstawą w żywieniu drobiu, a także świń i krów. Nie dlatego, że polscy rolnicy uparli się karmić swoje zwierzęta paszami GMO. Po prostu, innych w praktyce nie ma.

**Konwencjonalnej śrutę sojowej jest na światowym rynku mało, a poza tym jest o ¼ droższa od tej GMO.** Jej stosowanie doprowadziłoby więc do wzrostu kosztów produkcji, a co za tym idzie do wzrostu cen żywności w sklepach. Ale w żaden sposób nie uchroniłoby to nas przed kupowaniem mleka i mięsa wyprodukowanego ze zwierząt skarmianych paszami GMO. Te będą nadal importowane z innych krajów Unii Europejskiej.

Za 2 lata wrócimy do tej samej jałowej dyskusji, który doprowadzi nas do tej samej konstatacji, że pasz GMO nie można jeszcze efektywnie zastąpić krajowymi źródłami białka.

Podczas posiedzenia sejmowej komisji rolnictwa, która zajmowała się ustawą o paszach, w zdecydowanej większości wypowiedzieli się przeciwnicy biotechnologii. **Ekolodzy jak mantrę powtarzali argumenty mówiące o szkodliwości żywności wyprodukowanej na bazie GMO.** Usłyszeliśmy, że warchlaki z macior karmionych przez polskich rolników genetycznie zmodyfikowaną soją rodzą się zdeformowane. O paszach wypowiadał się żołnierz-naturoterapeuta. Swoje zdanie zaprezentowało także stowarzyszenie „Gamonie i krasnoludki” oraz „Pomarańczowa Alternatywa”. Posłom Prawa i Sprawiedliwości przypomniano, że w kampanii wyborczej obiecywali natychmiastowe wprowadzenie zakazu. Nieliczne głosy rozsądku byłego ministra rolnictwa Adama Tańskiego oraz Rajmunda Paczkowskiego z [Krajowej Rady Drobiarstwa](#) zostały zignorowane. **Rolnicy nie wypowiedzieli się w ogóle.**

Ale naciski ekologów odniosły swój skutek. **Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, wbrew stanowisku rządu, ustalili datę wprowadzenia zakazu na 1 stycznia 2019 r., czyli już za 2 lata.** Za takim rozwiązaniem opowiedział się potem cały Sejm. Teraz ustawa trafiła do Senatu, który na pewno żadnych zmian tu nie wprowadzi.



Pasze GMO wykorzystywane są nie tylko przy skarmianiu drobiu, ale również trzody chlewnej czy bydła mlecznego.

Jaki będzie skutek takiej ustawy. Wydaje się, że... żaden. **Za 2 lata wrócimy do tej samej jałowej dyskusji**, który doprowadzi nas do tej samej konstatacji, że pasz GMO nie można jeszcze efektywnie zastąpić krajowymi źródłami białka. Posłowie posypią głowę popiołem, a **następnie przesuną zakaz o kolejne 2 czy 4 lata.**

Pytanie, po co to wszystko? Gotowe odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości dotyczące soi GMO są znane od dawna. Za grube miliony wysupłane z budżetu ministerstwa rolnictwa naukowcy z [Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach](#) oraz [Instytutu Zootechniki w Balicach](#) przez kilka lat prowadzili badania nad zwierzętami karmionymi genetycznie zmodyfikowanymi paszami. Żadnych zagrożeń nie ma. Polskie mięso i [mleko](#) ze zwierząt skarmianych soją GMO jest zdrowe i bezpieczne. O czym jako konsumenci przekonujemy się na co dzień.

Powiązane: [Pasze GMO jeszcze tylko przez 2 lata?](#)